

Dokończenie na str. 2

Wczoraj w Sali Tradycji Ruch Młodzieżowego Pałacu Kultury, obecności sekretarza KW PZPR w Poznaniu Jana Pawlaka i atasego Konsulatu Generalnego ZSRR w Poznaniu — Igora Boszorina, otwarto interesującą wystawę fotograficzną, obrazującą „Życie i pracę młodzieży Kraju Rad”.

Wystawa, zorganizowana przez Wojewódzki Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych, wmurowano z Pałacem Kultury, czynna będzie do połowy listopada br. i obejmie wszystkie dziedziny życia politycznego, społecznego i kulturalnego młodego pokolenia ZSRR.

Inauguracja roku akademickiego ZMS

W auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu odbyła się wczoraj inauguracja roku akademickiego ZMS, działającego w dziedzinie studiów studentów uczelni wyższych miasta.

Główne zadania organizacji w pierwszym okresie nakreśliła w imieniu kierownika programowego wicedyrektora Zarządu Województwa ZMS Alina Napierała. Zadała ona, Uchwała VI Zjazdu PZPR. ZMS kierować się będzie w swej działalności na uczelniach, głównie programem „kadry dla przyszłości”.

Podczas inauguracji przebiegała uroczystość, w której uczestniczył m. in. dr. Tadeusz Czapliński, a także 5 — brązowymi.

W najbliższych dniach odbędzie się ponadto inauguracja roku akademickiego ZMS na poszczególnych uczelniach m. in. dzisiaj na UAM, również w auli WSE, m. in. 10 października.

Wielki sukces

Dokończenie ze str. 1

przeprowadzone w czasie wizyty Edwarda Gierka dotyczące oceny sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce. Wskazano na wielki sukces wizyty Gierka, który przyniósł wiele korzyści dla polskiej polityki zagranicznej. Wskazano również na konieczność dalszego umacniania współpracy z Związkiem Radzieckim.

Rada Ministrów podkreśliła w szczególności — oświadczył dalej korespondentowi PAP — sukces wizyty Gierka, który przyniósł wiele korzyści dla polskiej polityki zagranicznej. Wskazano również na konieczność dalszego umacniania współpracy z Związkiem Radzieckim.

Amerykańskie bomby zniszczyły ambasadę Francji i Algierii

Dokończenie ze str. 1

ciach Wietnamu Północnego. Samoloty amerykańskie bombardowały zwiastującą okolice Dong Hoi i Vinh. Według komunikatu radia Hanoi, dwa bombowce „B-52” zostały zestrzelone: jeden w prowincji Nghe An, a drugi w okolicach miasta Vinh. Zestrzelono też amerykański myśliwiec bombardujący „A-6” nad Thanh Hoa.

Bombardowania samej stolicy były niezwykle intensywne. Jak oświadczył ambasador Szwecji w DRW (szwedzka ambasada położona jest w odległości około 400 metrów od ambasady francuskiej), środziny nalot był jednym z najcięższych bombardowań, jakie kiedykolwiek przeżyło Hanoi.

W Paryżu na zorganizowanej rano konferencji prasowej delegacja DRW potępiła Stany Zjednoczone za atak na miasto. Rzecznik delegacji oświadczył, że duża formacja lotnictwa amerykańskiego zrzuciła wiele ciężkich bomb burzących na centrum stolicy, powodując ofiary wśród jej mieszkańców. Ataki na Hanoi, które nie oszczędziły nawet dzielnicy przedstawicielstw dyplomatycznych, są znamienne dla agresywnej polityki administracji amerykańskiej.

Jednocześnie Algieria wystosowała protest do Stanów Zjednoczonych w związku z bombardowaniem budynków jej przedstawicielstwa w Hanoi. (PAP)

Program prac rządu w IV kwartale br.

Regularnie — raz w tygodniu — odbywa się posiedzenie Rady Ministrów lub Prezydium Rządu. Na posiedzeniach tych rozpatruje się najważniejsze problemy naszego życia gospodarczego i społecznego oraz podejmuje wiążące decyzje. Jakiego tematu dyskutować będzie rząd PRL w IV kwartale br.? Wiceminister Włodzimierz Janiurek udzielił na to pytanie odpowiedzi redaktorowi „ekonomicznemu PAP” — Tadeuszowi Sapocińskiemu.

— Przedmiotem prac rządu w tym okresie będą zarówno zagadnienia ekonomiczne, w tym naturalnie związane również z rolnictwem, jak i problemy społeczno-socjalne, sprawy dotyczące nauki i oświaty oraz zadania nadchodzącego roku. Rząd rozpatrzy także szereg projektów ustaw, które później przekazane będą Sejmowi.

Dominować będą kwestie związane z rozwojem gospodarczym. Przede wszystkim, jak to już można było zauważyć, rząd systematycznie analizuje sytuację gospodarczą kraju, wysuwając na tej podstawie odpowiednie wnioski. Również w

tych kwartałach dokonana zostanie ocena przebiegu realizacji najważniejszych zadań NPG za wrzesień i 9 miesięcy br. W listopadzie — analogicznie: za październik i 10 miesięcy br., w grudniu — za listopad i cały poprzednie 11 miesięcy, przy czym na tym ostatnim posiedzeniu uzyskamy już wiarygodną prognozę wykonania całego tegorocznego NPG.

Problem umacniania równowagi rynkowej traktowany jest obecnie jako zadanie pierwszoplanowe. Znajduje się on stale w centrum zainteresowania rządu. Wiemy, że w ostatnich dwóch latach znacznie poprawiła się sytuacja materialna społeczeństwa. Z dotychczasowych rezultatów wynika, że w latach 1971—72 uzyskamy ponad 11 proc. wzrostu płac realnych, to znaczy tyle, ile w ciągu całego ubiegłego 5-lecia. W sposób absolutnie uzasadniony można przewidywać, że założony w planie 5-letnim wzrost płac realnych o 17—18 proc. zostanie osiągnięty, a nawet przekroczony.

Pragnę w tym miejscu podkreślić, że Polska jest jednym z nielicznych państw w Europie, w którym koszty utrzymania państwa od dwóch lat na niezmiennym poziomie. Są więc stabilne. Wynika to z konsekwentnej realizacji przyjętej na początku 1971 r. przez Biuro Polityczne KC PZPR i Radę Ministrów polityki, żeby w ciągu 2 lat nie podwyższać cen detalicznych na podstawowe artykuły żywnościowe, rzutujące na koszty utrzymania. Przysiężenie to jest i będzie dotrzymane.

Troska o to, aby uzyskiwany i zamierzony wzrost płac był w pełni realny, stanowi i pozostanie istotą polityki społeczno-gospodarczej partii i rządu.

Wiadomo, że założenia akcji „20 miliardów złotych”, dodatkowej produkcji w br., będą realizowane z nadwyżką prawie 6 mld zł. Rząd dokona oceny tego ze wszelkich miar korzystnego zjawiska, przeanalizuje czynniki, które wpłynęły na pomyślne wykonanie zobowiązań, przyjrzy się również słabościom, które towarzyszyły temu ruchowi, nade wszystko zaś dołoży starań, aby nagromadzone doświadczenia zostały praktycznie wykorzystane w roku przyszłym.

Skoro już mowa o zaspokajaniu potrzeb społecznych, to chciałbym kilka słów poświęcić budownictwu mieszkaniowemu. Jest to sprawa o szczególnej doniosłości. Rząd zamierza gruntownie rozpatrzyć realizację planu tego budownictwa w br., ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb społecznych, to chciałbym kilka słów poświęcić budownictwu mieszkaniowemu. Jest to sprawa o szczególnej doniosłości. Rząd zamierza gruntownie rozpatrzyć realizację planu tego budownictwa w br., ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb społecznych.

Przyspieszenie tempa poprawy sytuacji materialnej ludności jest nadrzędnym celem obecnej polityki. Oczywiście, jego osiągnięcie wymaga spełnienia szeregu istotnych warunków.

Jaka alternatywa?

Zjazd CDU zakończył obrady

Przyjęciem „platformy przedwyborczej” zakończył się w środę 3-dniowy zjazd Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU). Dokument ma być podstawą przyszłego „programu rządowego” CDU/CSU w wypadku zwycięstwa tej partii w wyborach do Bundestagu 19 listopada br. Odrzucając politykę za granicą rządu kanclerza NRF, Willy Brandta i kroki zmierzające do normalizacji i rozładunku napięcia w Europie, chrześcijańscy demokraci w istocie nie wysuwają żadnej alternatywy. (PAP)

nach. Przemawiający na zakończenie I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada podziękował zebranym za inicjatywę, które wzbogacają



nasz rynek żywnościowy. Oznajmił, że Egzekutywa KW zajmie się szczegółowo problematyką przemysłu spożywczego i zgłoszonymi postulatami. (emp)

29 rocznica LWP

Obchody w Poznaniu

Przed 29 laty w Sielcach nad Oką utworzone zostały pierwsze oddziały Ludowego Wojska Polskiego. Ta historyczna data uznana została za dzień narodzin LWP. 29 rocznicę obchodzi całe społeczeństwo. W Poznaniu i Wielkopolsce odbywa się wiele akademii i imprez poświęconych tej rocznicy.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na stadionie sportowym WKS Grunwald przy ul. Promienistej odbyła się uroczysta zbiórka oficerów dowództwa Wojsk Lotniczych. Wręcono na niej nominacje oraz odznaczenia państwowe, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał m. in. płk dr med Kazimierz Bokun, Krzyż Kawalerski — ppłk Zygmunt Wawronkowski, Złoty Krzyż Zasługi kpt. Zygmunt Morawski. Cztery osoby zostały wyróżnione Honorową Odznaką „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” oraz cztery — Honorową Odznaką Miasta Poznania.

O godz. 15 na Cmentarzu Bohaterów na Cytadeli w towarzystwie kompanii honorowej oraz orkiestry Garnizonu Poznańskiego delegacja partii i stronnictw politycznych, organizacji społecznych oraz Wojska Polskiego złożyły wieńce oraz wiązanki kwiatów.

O godz. 17 w Pałacu Kultury odbył się koncert. Przybyli nań członkowie Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu z I sekretarzem Jerzym Zasadą, przewodniczącym Prezydium WRN w Poznaniu Franciszkiem Szczerbalem, przedstawicielem Frontu Jedności Narodu, organizacji społecznych, młodzieżowych, jednostek Garnizonu Poznańskiego. Przybył również konsul generalny ZSRR w Poznaniu Mikołaj Talyzin. Przemówienie okolicznościowe wygłosił zastępca szefa Zarządu Politycznego Wojsk Lotniczych płk Jerzy Bartosiak.

W części artystycznej wystąpił zastępca szefa wielkopolskiego regionu Zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska”.

O godz. 19 z Placu Adama Mickiewicza wyruszył kapistrzyk. Brały w nim udział pododdziały Garnizonu Poznańskiego. Dzisiaj o godz. 12 na Starym Rynku odbędzie się uroczysta odprawa warty, połączone z występem reprezentacyjnej orkiestry Wojsk Lotniczych. (jk)

Z OKAZJI ŚWIĘTA LWP

Wczoraj, w przeddzień święta Ludowego Wojska Polskiego, w gmachu Prezydium WRN w Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia kilkudziesięciu oficerom i podoficerom Wojewódzkiego i powiatowych sztabów wojskowych oraz pracownikom cywilnym instytucji wojskowych, odznaczonych państwowymi, regionalnymi i wojskowymi. Obecni byli m. in. przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu — Franciszek Szczerba i szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — gen. bryg. Andrzej Porajski.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił zastępca szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego d.s. politycznych — płk. Wacław Kolecki. Oficerom i pracownikom cywilnym wręczono: Złote i Srebrne Krzyże Zasługi, Odznakę Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, Złote i Srebrne Medale „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny” oraz Srebrne i Brązowe Medale „Za Zasługi dla Obrony Kraju”.

Kilkunastu oficerów otrzymało, również podczas wczorajszej uroczystości, nominacje na wyższe stopnie wojskowe. (ad)

Konkurs „Złotej Wiechy”

300 uczestników — 10 nagrodzonych

10 bm. w Pudziszkach pow. Gostyni, odbył się finał tradycyjnego już w Wielkopolsce, dorocznego konkursu na najlepszy budynek inwentarski na wsi pod nazwą „Złota Wiecha”, organizowanego w całym kraju przez Ministerstwo Rolnictwa, redakcję „Chłopskiej Drogi”, prezydium WRN i wojewódzkie organy prasowe. W roku bieżącym konkurs pod nazwą „Złota Wiecha” organizowano po raz ósmy. W ciągu tych ośmiu lat, wielkopolscy rolnicy zgłosili do niego 876 nowych, bądź zmodernizowanych, budynków inwentarskich, z których 40 wyróżniono w eliminacjach wojewódzkich, a 15 w eliminacjach centralnych.

Budynki wyróżnione „Złotą Wiechą” są przykładem pomysłowości i uduchawienia rozwiązań budowlanych. W konkursie wyróżnia się bowiem nie tylko cechy zewnętrzne, jakości i funkcjonalność budynków, lecz także ich wyposażenie w urządzenia ułatwiające prace hodowlane. Do tegorocznego konkursu wielkopolscy rolnicy zgłosili największą liczbę budynków: 213 nowych i 116 zmodernizowanych. Po eliminacjach powiatowych, do nagród wojewódzkich pretendowało odpowiednio: 31 budynków nowych i 15 zmodernizowanych. Sąd konkursowy wyróżnił spośród nich 7 budynków nowych i 3 zmodernizowane, przyznając im autorom, wykonawcom i inwestorom dyplomy i nagrody.

W ub. wtorek organizatorzy konkursu zaprosili do Gostyni liczne grono fachowców od spraw budownictwa wiejskiego i hodowli, pokazując im szereg wyróżniających się budynków inwentarskich w Krobi, w Grabowie, w Krzyżankach, w Głuchowie i w Pudziszkach. Następnie, w Agrolubie PGR w Pudziszkach, odbyło się oficjalne podsumowanie konkursu i wręczenie nagród. W uroczystości tej uczestniczyli m. in. kierownik Wydziału Rolnego KW — Teodor Jakubowski i wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Bolesław Stachowiak. (pch)

procenta (wzrost o 15,9 procenta w porównaniu z podobnym okresem ubr.). Jest to produkcja większa o 2 402 000 zł niż w trzech kwartałach 1971 r. Plan sprzedaży wytworzonych artykułów przemysłu spożywczego został zrealizowany w 106,1 procenta, co stanowi w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost o 3 233 000 zł. Do tak korzystnych wyników przyczyniła się m. in. inicjatywa załóg pracowniczych, które podjęły zobowiązania w akcji szukania dodatkowych „20 miliardów” na sumę 1,3 mld. zł. a wykonały je do końca września br. na sumę ponad 1,5 mld. zł.

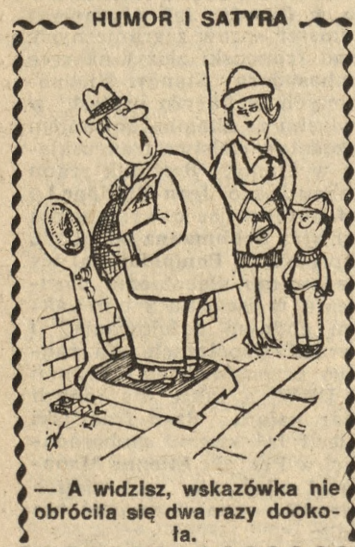
Podczas spotkania zaprezentowano nowości produkcyjne informując Egzekutywę KW o branżowych kłopotach i planach.

Gorący czas na kolei

Kto przetrzymuje wagony?

Koleje znowu przeżywają szczyt przewozowy. Październik i pierwsza połowa listopada, jak co roku, są gorącym czasem dla służb przewozowych PKP. W okresie tym, z uwagi na niedostatek taboru oraz ludzi, szczególnie trudno jest zapewnić terminową obsługę wszystkich klientów, którzy zresztą niejednokrotnie sami ponoszą winę za powstałe zakłócenia, przetrzymując u siebie wagony.

Wczoraj połączyliśmy się z DOKP w Poznaniu, zapytując o maruderów. Okazuje się, że nie brak ich w naszym województwie. Łącznie w ciągu jednego dnia (10 bm.), na terenie DOKP — Poznań, obejmującym województwa poznańskie i zielonogórskie, przetrzymane zostały 152 wagony przez 1796 godzin. Naszymi największymi maruderami w tym dniu okazały się: Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportu Budownictwa (18 wagonów przez 163 godziny) oraz Gminna Spółdzielnia Koło (7 wagonów przez 125 godzin). (k)



Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszona

Ruszyli spod Lenino

Wśród podstawowych zagadnień, jakie w latach wojny stanęły przed narodem polskim, jedno z pierwszych miejsc zajmował powrót nad Odrę i Nysę. Wiosną 1945 roku — jeszcze nim zapadły ostateczne decyzje międzynarodowe — ręce żołnierskie wkopywały słupy graniczne nad nurawami tych rzek. Ręce ludowych żołnierzy, popieranych i w tej chwili przywracania państwu kształtu granicznego Polski, potęgą radzieckich żołnierzy.

Chcemy walczyć

Z inicjatywą zorganizowania polskich sił zbrojnych, walczących razem z Armią Radziecką przeciwko wspólnemu wrogowi, wystąpili polscy komunisty — założyciele Związku Patriotów Polskich. Statut tej organizacji, która podporządkowała się kierownictwu powstałej w kraju Polskiej Partii Robotniczej, stwierdzał m. in.:

„Związek Patriotów Polskich w ZSRR jednoczy na czas wojny Polaków zamieszkających na ziemiach radzieckich w celu: — pomagania narodowi polskiemu w wyzwoleniu Polski spod jarzma niemieckiego; — zbrojnej walki wraz z Armią Czerwoną przeciwko najeźdźcom hitlerowskim; — walki o przywrócenie suwerenności i niepodległości państwa polskiego; — umocnienia więzów przyjaźni między narodem polskim i narodem Związku Radzieckiego.

1 kwietnia 1943 roku ukazano się w organie ZPP „Wolna Polska” artykuł wstępny pod znamennym tytułem: „Chcemy walczyć z bronią w ręku”.

Już też 8 maja 1943 roku ukazują się na łamach „Wolnej Polski” komunikat: „Rząd radziecki postanowił zadość uczynić prośbie Związku Patriotów Polskich w sprawie utworzenia na terytorium ZSRR Polskiej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, w celu wspólnej walki z Armią Czerwoną przeciwko najeźdźcom niemieckim. Sformowanie polskiej dywizji już się rozpoczęło”.

Radziecki sojusznik odpowiedział na deklarację „Chcemy walczyć” — również nie-tylko pomocą: pełnym wyposażeniem powstającej dywizji, później korpusu, całej armii...

Pierwsza dywizja — Kościuszkowska — została sformowana w ciągu zaledwie dwóch miesięcy; przy tym jej stan liczebny przekroczył nawet ilości etatowe i wynosił na dzień 8 sier-

pnia 1943 roku 16 tysięcy ludzi. 14 lipca w rocznicę bitwy pod Grunwaldem Kościuszkowcy złożyli uroczystą przysięgę, a następnie, po 6 tygodniach intensywnego szkolenia, w dniu 1 września 1943 roku, w czwarto rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę, wyruszyli przez Moskwę i Wiaźmę na front.

Szeregi w polskich mundurach

12 października 1943 roku o świcie, żołnierz Dywizji Kościuszkowskiej złożył pod Lenino pierwszą daninę krwi. Regularne, ludowe Wojsko Polskie rozpoczęło tym bojem walkę o nową, demokratyczną Polskę w sprawiedliwych, historycznych granicach.

Bitwa ta miała dla Polski i Wojska Polskiego doniosłe znaczenie polityczne. Po raz pierwszy bowiem regularne wojska polskie, pod ideowo-politycznym kierownictwem polskiej lewicy, włączyły się do czynnej walki przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcom na głównym froncie II wojny światowej. Kościuszkowcy wkroczyli na najkrótszą i najpewniejszą drogę do wyzwolenia narodowego i społecznego Polski. Przelana wspólnie krew polskich i radzieckich żołnierzy w tej bitwie pieczętowała nowe braterskie stosunki między Polską a Związkiem Radzieckim.

„Przysięgała nasza dywizja — pisała tuż po bitwie Wanda Wasilewska — dochować wierności sojuszniczej, braterskiej Czerwonej Armii — i tej wierności dochowała i przypieczętowała przyjaźń między Polską i Związkiem Radzieckim krwią serdeczną, co się lała wspólnie po radzieckim i po polskim mundurze. Dowiodła nasza dywizja jeszcze raz, że Polska nie zginęła. I ze zdumieniem i zgrozą patrzyli struchleli Niemcy; jak idą przeciw nim szeregi w polskich mundurach, jak lśnią na czapkach niepokonany — orzeł biały, jak zmartwychwstaje przed nimi to, co uważali za zniszczone rozbił na zawsze w trzydziestym dziewiątym roku — Wojsko Polskie”.

Rzeczywiście — w toku dwudniowych, ciężkich walk — dywizja polska zademonstrowała swoje wysokie morale. W najtrudniejszych warunkach sforsowano bagnistą dolinę Mierei, przełamano opór czołowych oddziałów nieprzyjaciela, zdobyto pierwszą pozycję obrony i węzłowe punkty oporu we wsi Polzu-

chy, wytrzymało zmasowane kontruderzenie Luftwaffe.

Działania poparte ogromnym zapalem i poświęceniem, przy równoczesnym braku doświadczenia frontowego, zostały okupione wysokimi stratami. W dowód uznania za męstwo w bitwie pod Lenino przyznano kościuszkowcom 247 polskich i 239 radzieckich odznaczeń bojowych. Pierwszy to wyraz uznania i hołdu dla tych, którzy stanęli do najsukuteczniejszej walki o lepszą przyszłość Ojczyzny — Polski Ludowej.

Na straży pokoju

Od tamtych dni mija już 29 lat. I oto na dziesiątkach spotkań, organizowanych corocznie z okazji Ich Święta, siedzą wśród nas uczestnicy pełnego chwały szlaku bojowego Ludowego Wojska Polskiego od Lenino do Berlina. Niektórzy są wciąż tak młodzi, że trudno uwierzyć, że są to ci sami ludzie. Padają nazwy: Sielce, Oka, Grigoriewskoe, Chełm, Studzianki, Kołobrzeg, Zgorzelec, Mielnik, Berlin. Nazwy te są częścią historii naszego narodu. Ale dla nich mają one także swą niepowtarzalną barwę: są faktami z ich życia.

Dokończenie na str. 4
TADEUSZ BARTKOWIAK

WIELKA POLSKA GOSPODARNA

186 zakładów różnych branż bierze udział w tegorocznej edycji naszego konkursu „Wielka Polska Gospodarna”. Celem tego konkursu — którego organizatorem są redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” i Rozgłośnia Polskiego Radia w Poznaniu przy współudziale WKZZ i NOT — jest zmobilizowanie założeń zakładów pracy do obniżenia kosztów wytwarzania, zwiększenia produkcji artykułów rynkowych, poprawy gospodarki materiałowej itp. Oceniana jest również działalność stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT oraz rad zakładowych.

Jemy stanowczo za mało mrożonek — przeciętnie dziesięciokrotnie mniej niż mieszkańcy innych krajów europejskich. Choć produkcja ta stale wzrasta (w ubiegłym roku sprzedano 12 000 ton mrożonek, a w obecnym rynek otrzyma 20 000 ton tych wyrobów), to nadal nie zaspokaja i tak stosunkowo niewielkiego zapotrzebowania konsumentów.

Największym, jak dotychczas popytem cieszą się mrożone owoce i warzywa. Zapotrzebowanie na nie zaspokajane jest mniej więcej w 30—40 proc. Sytuacja poprawi się w przyszłym roku, kiedy to produkcja mrożonek w Polsce

Pierozki z... lodu

wzrośnie prawie dwukrotnie. Niektóre z nowości, np. mrożone pierożki, można znaleźć w sklepach już dzisiaj. Producentem kilku nowych wyrobów są m. in. uczestniczące w naszym konkursie WIELKOPOLSKA GOSPODARNA Wojewódzkie Zakłady Chłodnicze z Poznania.

PIERWSI W POLSCE

3 lata temu, właśnie w poznańskiej chłodni przy ul. Druskienińskiej, po raz pierwszy w Polsce rozpoczęto próby produkcji mrożonych wyrobów mącznych. Opracowana została technologia, wyprodukowano pierwsze próbne partie wyrobów i wypuszczono je na rynek. Gdy gospodynie domowe zaakceptowały nowość, poznańska chłodnia zwiększyła produkcję mrożonych pierożków. W tym roku handel i gastronomia poznańska otrzymają 2 500 ton pierogów (z serem, ruskie, leniwe), knedli, pyzów i klusek ziemniaczanych. Już za 3 lata, (a może nawet za 2) produkcja ta będzie podwojona. Do wytwarzania wyrobów garmażeryjnych zastosowana zostanie bowiem ciągła linia technologiczna.

Nie będzie to pierwsza tego typu linia w zakładach.

NOWA TECHNOLOGIA W CENIE

W tym roku zastosowano po raz pierwszy tunel do ciągłego mrożenia truskawek. Dzięki tej nowoczesnej technologii czas ich mrożenia został skrócony z 8 godzin do... 15 minut. Polepszyła się też jakość tak produkowanych mrożonek (nie zbrylają się i pozwalają osiągnąć półfabrykat pyki), znacznie zaoszczędzono na robociznie. Między innymi dzięki likwidacji przeładunków międzyoperacyjnych pracochłonność zmniejszyła się o połowę.

Nowoczesny tunel zamrażalniczy zmusił dyrekcję Chłodni do wprowadzenia szeregu innowacji w produkcji. Do jego technologicznego poziomu uwzględniono także inne etapy procesu produkcyjnego. Wprowadzono składowanie półfabrykatów w kojach. Z taśmy tunelowej produkt zsypuje się na mocznym do końca paletowego, w którym jest ważony a następnie przewożony do magazynu. (Dotychczas ten sam produkt był bądź workowany, bądź też przechowywany w „zagrodach” luzem). Dzięki temu obecnie na jednej zmianie składu dowożeniu zajmują się trzy osoby, gdy jeszcze nie tak dawno trzeba było do tych prac kierować 10-osobową brigadą.

RODZIME POMYSŁY

— W ramach konkursu WIELKOPOLSKA GOSPODARNA — mówi zastępca dy-

rektora do spraw produkcji inż. Jerzy Kwieciński — chcielibyśmy zgłosić kilka rozwiązań, które sami opracowaliśmy w zakładzie. Wprowadziliśmy m. in. paletowy system przewożenia surowca z punktu skupu do chłodni. Unikamy dzięki temu przeładunku w chłodni i skracamy czas postoju samochodów przy rozładunku i załadunku. Dawniej obydwie te czynności trwały około 4 godzin, a obecnie tylko 1,5 godziny. Efektem technologicznego systemu paletowego jest też to, że surowiec bardzo szybko i w dobrym stanie trafia do chłodni.

Wprowadzenie do produkcji większości nowości jest możliwe dzięki istnieniu w zakładzie 30-osobowego Oddziału Produkcji Maszyn i Urządzeń. Ten niewielki zespół ludzi konstruuje liczne nietypowe urządzenia niezbędne w chłodnictwie — najczęściej niedostępne na rynku krajowym. Takimi aparatami są m. in. formierki do wyrobów mącznych. W tym roku wyprodukowanych zostanie 10 formierek. Tutaj konstruuje się też różne nietypowe stoły (najczęściej wg projektów racjonalizatorów), urządzenia do przeładunków i stojaki do przewożenia surowców.

DOBRE WYNIKI

W Wojewódzkich Zakładach Chłodniczych przekonano się do takich poczyną, gdyż przynoszą one wymierne efekty. Wyniki produkcyjne pierwszych 7 miesięcy są optymistyczne. Plan produkcji rynkowej np. został wykonany w 160 proc. a produkcja samych tylko pierożków wzrosła w stosunku do ubiegłego roku aż 4-krotnie. Załoga zrealizowała też już prawie całkowicie swoje zobowiązania w ramach akcji „20 miliardów”. Ponadplanowo wyprodukowano 400 ton pierożków, pyzów, knedli oraz 150 m sześć. otulin styropianowych, które również wytwarzane są na Podolanach.

Wykonano więcej niż planowano „rozbiórów mięsa”. Te usługi chłodnia świadczy dla przemysłu mięsnego. W ciągu siedmiu miesięcy przerobiono prawie 1 200 ton mięsa więcej aniżeli przewidywały plany.

Wyniki produkcyjne pierwszego półrocza są w Wojewódzkich Zakładach Chłodniczych bardzo pomyślne. One właśnie są atutem w naszym konkursie WIELKOPOLSKA GOSPODARNA.

MAREK PRZYBYLSKI

W kaliskim „Polo”

Zapowiedź rynkowych nowości

Z 33 nowościami wejdą na rynek w pierwszym kwartale nowego roku Kaliskie Zakłady Przemysłu Dzwierskiego „Polo”. Będzie to nie tylko wzornicze, ale i technologiczne wzbogacenie kolekcji wyrobów. Park maszynowy zakładów poddawany jest ciągłym zabiegom modernizacyjnym, co pozwala na wprowadzanie do produkcji wyrobów o coraz wyższym standardzie.

Obecnie w „Polo” wytwarza się dwa zasadnicze rodzaje okryć z dzianin. Są to koszule i bluzki stilonowe oraz okrycia tzw. wierzchnie — damskie, męskie i młodzieżowe. Szczególnym powodzeniem u nabywców cieszą się wyroby z drugiej wymienionej tutaj grupy. Są to różnego rodzaju wdzianka, swetry, koszulki polo z bistoru, elastoru, anilany. Na tegorocznej giełdzie dzwierskiej na Targach Jesień-72 handel zakupił wszystko co fabryka w tej grupie produktów oferowała. W konkursie „Dobre — ładne — poszukiwane” czterej wyroby z anilany i bistoru zdobyły srebrny medal. Kilka naciągów wyrobów, które mają wejść do produkcji przedstawionych jest do otrzymania znaku jakości.

Kaliskie nowości, które w niedługim czasie wejdą na rynek charakteryzują się nowoczesnym, modnym krojem. Męskie koszule stilonowe zwracają uwagę kolorami oraz starannym i modnym wykończeniem kołnierzyków i mankietów. Szczególnie po ostatniej obniżce cen, cieszyć się będą na pewno dużym powodzeniem wśród klientów. Natomiast grupa wyrobów wierzchnich wyróżnia się zdobniczym wykończeniem w postaci kolorowych plesiek, kieszonek, naszytych pasmanterii. W szeregu wyrobów guziki zastąpiono gustownymi, dopasowanymi pod względem koloru zameczkami.

Poprawie ulegnie także sama jakość dzianin. Jest to możliwe przez coraz szersze stosowanie maszyn sprowadzanych z Japonii. Są to najnowocześniejsze maszyny dzwierskie gwarantujące produkcję wyrobów w niczym nie ustępujących jakości najlepszym markom światowym.

Znane już w kraju Kaliskie Zakłady Przemysłu Dzwierskiego „Polo” doczekały się planowanej rozbudowy. Będzie to w zasadzie budowa nowego wielkiego zakładu, który za dwa lata przyjmie do nowoczesnych hal całą załogę. W czerwcu bieżącego roku ruszyły już prace przygotowawcze, natomiast od listopada Kaliskie Przedsiębiorstwo Budowlane rozpocznie, mające potrwać 26 miesięcy właściwe prace inwestycyjne.

Dzięki tej inwestycji znacznej poprawie ulegną warunki pracy załogi. Powierzchnia zakładu zostanie podwojona, natomiast zatrudnienie wzrośnie nieznacznie. Jednak zaistniałe w nowych pomieszczeniach nowoczesne maszyny pozwolą znacznie zwiększyć produkcję.

Może wtedy wszystkie sklepy dzwierskie zaopatrzone będą tak jak sklep fabryczny, mieszczący się w Kaliszu przy ulicy Górnośląskiej. Panujący tam tłok świadczy o ocenie wyrobów przez klientów. (k)

Na poligonie



Na zdjęciu — przygotowanie rakiety operacyjno-taktycznej do pozycji startowej. CAF — WAF — Iwan

50 LAT ZSRR

Stały postęp w dziedzinie nauki, techniki gospodarki w magi coraz doskonalszych, zautomatyzowanych metod zarządzania i kierowania. O ile w przemyśle, budownictwie, transporcie, metody te są już stosowane, to kompleksowa automatyzacja kierowania tak skomplikowanym organizmem, jakim jest wielkie miasto, nie znalazła jeszcze rozwiązania w praktyce światowej. Próba takiego rozwiązania podejmowana jest właśnie w Leningradzie, gdzie rodzi się projekt automatycznego systemu kierowania (ASK) miastem. O systemie tym mówi główny jego projektant — inż. Borys Żukariw.

— Aby zrozumieć jak skomplikowane jest to zadanie, trzeba najpierw zdać sobie sprawę z rozmiarów leningradzkiej gospodarki miejskiej.

W Miejskiej Radzie Narodowej Leningradu „przerabia się” rocznie ok. 60 tys. dokumentów. Przy samych najprostszych operacjach obliczeniowych, związanych z gospodarką miejską, zatrudnia się ok. 120 tys. osób. Tak więc już dziś widać dysproporcję między rozwojem miasta, ogromną ilością napływających informacji, a możliwościami aparatu zarządzającego. Konieczne są nowe, naukowe metody kierowania,

Miasto sterowane komputerami

współmierne do rozwoju planowego systemu gospodarki socjalistycznej.

Inicjatywą utworzenia ASK, z którą wystąpiły leningradzka organizacja partyjna i rada miejska, zaakceptowana została w 1969 r. przez Radę Ministrów ZSRR. W celu przeprowadzenia niezbędnych prac badawczych utworzono specjalne zjednoczenie naukowo-techniczne i projektowe. Zgrupowani w nim naukowcy i projektanci przygotowali już projekt techniczny pierwszego etapu ASK.

Zautomatyzowanie kierowania miastem okazało się znacznie trudniejsze niż przedsiębiorstwami przemysłowymi. Można, na przykład, dokładnie obliczyć i zaprogramować rozmiary produkcji fabryki traktorów, uwzględniając określone dostawy surowców i materiałów, stan parku maszynowego itd. Ale jak obliczyć ilu obywateli skorzysta po pracy z miejskich środków lokomocji?

Opierając się na dotychczasowych doświadczeniach wykończenia maszyn elektronicznych w niektórych gałęziach gospodarki miejskiej, postanowiliśmy w pierwszym etapie

objąć automatycznym systemem kierowania takie dziedziny, jak: budownictwo, zaopatrzenie materiałowo-techniczne, komunikację pasażerską, rachunkowość, rozdział i eksploatację substancji mieszkaniowej, zatrudnienie oraz obsługę informacyjną mieszkańców. Każdy z takich podsystemów pracuje nad konkretnym zagadnieniem, dotyczącym danej sfery gospodarki miejskiej. Przy czym w planach tych wzajemnie powiązane są problemy przedsiębiorstw budowlanych i biur projektowych, przemysłu materiałowego budowlanych i transportu.

Korzyści, jakie przyniesie wdrożenie systemu ASK w dziedzinie zaopatrzenia materiałowo-technicznego ocenia się na 885 tys. rubli rocznie. System sterowania komunikacją miejską zapewni mieszkańcom maksimum wygod w podróżowaniu się miejskimi środkami lokomocji, umożliwiając zarazem najlepsze wykorzystanie transportu. Zastosowanie ASK w dziedzinie gospodarki mieszkaniowej pomoże ludziom w wyborze mieszkań, ich zasiedleniu itd.

Rzecz jasna, system ASK,

technika elektroniczna i maszyny matematyczne nie zastąpią ludzi, którzy obecnie zarządzają miastem. Pomogą one tylko czynić im to lepiej i efektywniej. Np. w handlu zmniejszy się liczba pracowników, pełniących czynności kierownicze i obliczeniowe, co pozwoli zaoszczędzić na funduszu płac 2 miliony rubli rocznie, a także zmniejszy o 4 mln rubli za pasy w handlu. Łącznie efekty ekonomiczne, wynikające z wprowadzenia w życie pierwszego etapu ASK, wyniosą co najmniej 25—30 milionów rubli rocznie, a w miarę doskonalenia tego systemu będą się one zwiększały.

Dzięki ASK zmieni się też sam styl zarządzania. Powstać możliwości operatywnego przetwarzania wielkiej ilości bieżących informacji, wyboru najdogodniejszego wariantu planu, a także — co szczególnie ważne w gospodarce planowej — uzyskiwania w dowolnym momencie dokładnej informacji o stanie zapasów, funduszy i środków.

W przyszłości ASK Leningradu stać się ma częścią składową ogólnopaństwowego, zautomatyzowanego systemu zbierania i przetwarzania danych w celu planowania i zarządzania całą gospodarką narodową.

inż. BORYS ŻUKARIEW

Ziemniaczana struga do punktów skupu

Sprawne zaopatrzenie miast i okolicznych przemysłowych w ziemniaki stano- wiącej podstawę żywienia ludności w naszym kraju jest obecnie najważniejszą sprawą w rolnictwie. Trzeba zakupić w kraju 700 000 ton ziemniaków, z czego ponad 200 000 ton dostarczy Wielkopolska, jeden z głównych potentatów w uprawie tej rośliny. Do tej pory wpłynęło od rolników indywidualnych i spółdzielców ponad 50 000 ton, a więc jedna czwarta przewidzianej do tegorocznego skupu ilości. Nie jest to wynik zadowalający, choć w województwie poznańskim przodu- je w bieżących dostawach obok bydgoskiego, koszalińskiego i białostockiego.

Duże ożywienie notuje się na punktach skupu w tym tygodniu. Większość rolników, kończąc wykopy ziemniaków, zabiera się do ich sortowania i odstawy.

Pleszewskie po wykopkach

Wtorkowy rajd w kierunku wschodnim naszego województwa pozwolił na optymistyczne obserwacje. Już po drodze, w powiecie średzkim, można stwierdzić, że pozostało na polach nie więcej niż 15

procent ziemniaków. Jak nas poinformował kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Środzie mgr inż. Włodzimierz Kowalski, w powiecie tym było do wykopa- nia tej jesieni 7 000 hektarów ziemniaków. Obecnie trwa już dostawa. Na przewidziane planem 4 800 ton ziemniaków jadalnych, sadzeniaków i prze- mysłowych, dostarczono do punktów skupu ponad 2 500 ton. Ostatnio odeszły dwa po- ciągi wagiadłowe (po 925 ton każdy) przeznaczone dla zaopa- trzenia miast.

W Jarocińskim sytuacji na po- lach wygląda pomyślnie. Ziem- niaki są tu na ukończeniu, rolnicy przeważnie zajęci są przy wykop- kach buraków cukrowych. Na dro- gach i szosach — wiele wozów wy- ładowanych płodami. Ziemniaki na wozach suche, piękne, bez ob- jawa zakażeń wirusowych. Napoty- kani rolnicy odwołali przeważnie większe ilości niż przewidywały to ich umowy kontraktacyjne. Wiele odstawiało w ogóle poza planem, gdyż takich umów uprzednio wcale nie zawierano.

Nie obywat się bez przeszkód

W Pleszewskim już po wy- kopkach ziemniaków. Sprzą- tnięto je z powierzchni powy- żej 8 000 hektarów. A skup? Wyjaśnia kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezy- dium PRN w Pleszewie mgr inż. Hieronim Szewdek:

— Mamy duży plan dostaw, prawie 12 000 ton ziemniaków jadalnych. Z tej ilości do tej pory oddaliśmy ponad 3 500 ton. Zbiory były rekordowe. W ubiegłym roku mieliśmy pierwsze miejsce w kraju, bo sprzątnęliśmy po 208,7 kwinta- la z hektara, w tym roku li- czymy na 225 kwintali. Ale z wykopkami — zmartwień było co niemiara. Np. na 5 kombaj- nów ziemniaczanych w powie- cie trzy stały bezużytecznie z powodu braku części zamiennych. Brakowało pretłów do zwykłych kopaczek. Po uszczel- ki do ciągników ludzie jeździli do Gdańska i w Kieleckie.

Właśnie taki kłopot mają spół- dziełcy RSP Korzwy. Kierownik produkcji Jan Włodarczyk mówi, że przeciąga się w POM Pleszew remont 2 ciągników, które uległy awarii podczas prac jesiennych. Niestety, nigdzie nie można dostać łożysk.

Spółdzielcy wystali już 20 ton ziemniaków, szykują następne 60 ton jadalnych dla GS Pleszew. Od- stawia 350 ton sadzeniaków dla „Centrali Nasienniej”, bo spółdziel- nia właśnie specjalizuje się w upra- wie sadzeniaków.

Powiat poznański goni czołówek

Powiat poznański ma głów- nie zadanie zaopatrzenia metro- polii. Stąd jeden z najwyż- szych planów skupu (10 500 ton). Jeszcze w ubiegłym ty- godniu, gdy jeździliśmy po tym terenie, realizacja dostaw nie była nadzwyczajna. Ostat- nie dni przyniosły radykalną poprawę sytuacji. Do 9 bm. skupiono blisko 4 000 ton ziem- niaków, co stanowiło 37,5 pro- centa planu.

Paragraf i życie

Ryzyko zawodowe kierowcy

W rewizji od tego wyroku Jan L. domagał się jego zmia- ny i oddalenia powództwa. Sąd Najwyższy po rozpoznaniu sprawy stwierdził: „Sąd Woje- wódzki słusznie uznał, że przed- sięwzięcie, nie może żądać od- powiedzności z tytułu pełnego od- szkodowania przyznanego, a na- wet wypłaconego już B. Nie- trafnie jednak określił za- kres jego odpowiedzialności. Za ograniczeniem odpo- wiedzialności kierowcy prze- mawiają nie tylko okoliczności uwzględnione w wyroku I in- stancji, to znaczy sytuacja ma- terialna i rodzinna pozwanego, oraz stopień jego zwinienia. Należało mieć bowiem także na uwadze, że praca kierowcy z natury związana jest ze zna- cznym ryzykiem, na jakie nara- ża on zarówno siebie jak i po-

Odviadamy przodującą w skupie GS w Tarnowie Pod- górnym. Na placu trwa wyła- dunek i załadunek ziemni- aków. Wozy mijają się w bra- mie. Na jednym z nich Zenon Majorczyk z Tarnowa Podgór- nego. Wiezie 3 tony. — Jeszcze sprzedam państwu trzy tony, choć na ten rok nic nie. Kon- traktowałem — mówi gospo- darz. — Ziemniaki obrodziły jak nigdy, sprzątałem z hekta- ra po 300 kwintali.

Kierownik skupu Alojzy Na- wrot wylicza najlepszych do tej pory dostawców. Są nimi: Bolesław Zebrowski z Tarno- wa Podgórno, który odstawił 22 tony i nadal dowozi ziem- niaki, Władysław Bogdziun z tej samej wsi sprzedał 20 ton, Tadeusz Serba odwiózł 30 ton, Stanisław Troń z Góry — 21 ton. W filii punktu skupu w Rokietnicy przyjęto najwięcej ziemniaków od Jana Potrawia- ka z Mrowina — 19 ton. Młody rolnik Ryszard Jabłoński, któ- ry uprzednio nie nie kontra- ktował, odwiózł ziemniaków 7 ton ze swojego 6-hektarowego gospodarstwa. Dzięki takim do- stawcom Gminna Spółdzielnia swój plan zrealizowała w 72,7 procenta, a za dwa dni, jak- dobrze pójdzie, wykona go cał- kowicie.

Przodownika w skupie usłu- je gonić GS w Stęszewie. W ubiegłym tygodniu odbiorcy jeszcze musieli tam czekać na dostawy od rolników, w tym tygodniu realizacja planu się- ga 41,5 procenta. Meldunek z 10 bm. donosił o przekroczeniu tysiąca ton. Tutaj też przodo- wali w dostawach: Franciszek Czyż z Mirosławek, Jó- zef Brzostowski z Sapowic, Władysław Nowak i Franciszek Antkowiak ze Stęszewa, Bolesław Anioła z Tomiczek.

Nie ze wszystkich GS powia- tu są tak pomyślne wiado- mości. Podobnie jak w innych rejonach województwa kon- nieczna jest dalsza aktywiza- cja dostaw, żeby zdążyć przed mrozami.

MARIA POLCYNOWA

W długie jesienne wieczory

FILMY PRZY SZKLANYM KOMINKU

Jakich ciekawszych pozy- cji możemy się spodzie- wać w najbliższych trzech miesiącach w filmo- wym repertuarze Telewizji, zapewniającym niebagatelną część, bo aż ok. 30 proc. całego programu.

W związku z 50-leciem ZSRR odbędzie się przegląd najpopularniejszych dzieł ra- dzieckiej klasyki filmowej pod nazwą „Filmy, które war- to zobaczyć” — obok szeregu pozycji tzw. studyjnych w II Programie, reportaży, obej- rzymy wiele dzieł archiwal- nych, dokumentalnych. Roz-

Mędzyznarodowe festi- wali muzyki współczesnej, po- pularne „Warszawskie Je- sienie” organizowane staraniem Związku Kompozytorów Pol- skich były dotąd terenem pre- zentacji utworów m. in. kilku- dziesięciu twórców polskich lub z kulturą polską związanych.

Poznańskie środowisko kom-pozytorskie już od pierwszej „Jesieni” w 1956 roku, aczkol- wiek nie bez przerw i zahamowań, dokumentuje swoją obec- nością w programach kolejnych festiwali szeroko znane w kra- ju zaimitowanie mieszkańców Poznania i Wielkopolski do mu- zyki i twórczego udziału w jej upowszechnianiu. Ograniczone ramy publikacji zobowiązywały jej autora do skupienia uwagi na sprawach dotyczących środowis- ka poznańskiego i marginalne- go z konieczności potraktowa- nia kwestii sąsiadujących.

Wydarzeniem dla poznańskich i wielkopolskich melomanów stał się na XVI „Warszawskiej Je- sieni” dyrygencki występ kie- rownika artystycznego Filhar- monii Poznańskiej Renarda Czaj- kowskiego z zespołem Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Radia i Telewizji Belgijskiej. Rozmowa- ny w twórczości Sergiusza Pro- kofiewa, ceniący talent kompo- zytorski i pedagogiczny Boles- ława Szabelskiego wychowa- nica Karola Strzyły z Państwowej Wszechnicy Szkoły Muzycznej w Katowicach, ambitnie współza- wodnicząc z Kazimierzem Kor- dem do drugiego miejsca (po Andrzeju Markowskim) wśród kra- jowych odwońców muzyki współ- czesnej — otrzymał od komisji repertuarowej XVI Międzynaro- dowego Festiwalu Muzyki Współ- czesnej odpowiedzialne zlecenie: poprowadzenia dzieł czterech kompozytorów (w tym Bogusła- wa Schöffera), utrzymanych w odmiennym stylu i o różnych walorach estetycznych.

Np. w „Anabasis” Hiszpana To- masza Marco orkiestra koncentro- wała się przy ciągłym crescendo, wystrzegając się odchylenia, a wszy- stkie ruchy dyrygenta cechowała duża stabilność bez dążenia do kul- minacji, co poniekąd korespondowa- ło z subtelnie zarysowanymi w utworze narodowymi cechami mu- zyki tego kraju. Natomiast w kompozycji Franco Donatiego „Puppenspiel II”, wykonanej przy udziale znakomitej Barbary Świą- tek (flet, flet piccolo) włoski kom-pozytor, wyraźnie starał się wtopić instrument w partię orkiestry, czyniąc to zresztą w sposób mało odczuwalny dla solistki, która nie stwierdziła po koncercie momen- talnie przegłoszenia jej przez zespół z Brukseli. Utwór Włocha bardzo trudny do opanowania zarówno pod względem technicznym, jak i

Poznańskie akcenty

kondycyjnym (grany prawie bez wyczerpania) był szczególnie w paru kadencjach zupełnie dobrze słyszalny, zwłaszcza, że w zało- żeniu twórcy wszystko bazować miało na szmerze staccato.

Dziełem, które podobnie, jak na XII Festiwalu Polskiej Muzy- ki Współczesnej w Poznaniu spotkało się z kontrowersyjnym przyjęciem, były „Experimenta” na orkiestrę Bogusława Schöff- era z partią dwu fortepianów dla jednego pianisty, dedykowa- ne Markowi Mielkowi.

Rzecz najwyraźniej ukierunko- wana ku teatrowi muzycznemu została tak skomponowana, że obydwu fortepianów: zarówno solo- wy, jak i preparowany nie były solo- wo słyszalne, a wręcz pochłaniane przez orkiestrę, szczególnie w jej najwyższych partiach brzmienio- wych. Marek Mielki — pianista doświadczony i o ugruntowanym warsztacie, dysponujący repertua- rem wykraczającym znacznie poza twórczość awangardową nie miał łatwego zadania. Jako solista był — co nie stanowi w muzyce współ- czesnej niespodzianki — wsół- twórcą wykonywanego utworu.

Sam dyrygent zapytany, czym kierował się, wyrażając zgodę na wykonanie utworu B. Schöffera, oświadczył na konferencji praso- wej, iż godził się na dyrygowanie dziełami, do których ma wewne- trzne przekonanie, a stąd już jed- den krok do aprobaty stylu kom-pozytora. Analogicznie, choć nie bez trudności, wyglądała sprawa z interpretacją „Espressioni” trzy- częściowego choć zaledwie 9 mi- nut trwającego utworu Raymonda Baervoetsa, Flamandczyka stale mieszkającego w Rzymie. R. Baer- voets zaprezentował się na tie- kompozycji swych kolegów z Bel- gii Victora Legleya i Henri Pous- seura, wykonanych na innym kon- cencie tegorocznej „Jesieni”, jako twórca par excellence awangardo- wy.

„Warszawsko - Jesienny” de- biut Renarda Czajkowskiego zda- je się świadczyć o sukcesie, tym bardziej, że na próby (sześć w Belgii i jedna w Warszawie) było niewiele czasu, zaś termi- nów złożenia partytur nie zawa- sze dotrzymywano.

Kierownik artystyczny Filhar- monii Poznańskiej, którego kon-

takty z Belgami sięgają bruku- skiego konkursu dyrygentów w 1968 roku, otrzymał podcza- pobytu w Warszawie zaprosze- nia do Włoch i Hiszpanii, a tak- że do Belgii na koncerty z Or- kiestrą Radia i Telewizji Bel- gskiej oraz Orkiestrą Symfoni- czną tzw. emisji flamandzkiej. Ambicją R. Czajkowskiego je- by poznańscy symfonicy, naw- zając do występu w 1965 roku pod batutą Witolda Krzemi- skiego, pojechali na XVII Fes- tival „Warszawska Jesień” w- rześniu 1973.

KAZIMIERZ GÓRSKI

Ruszyli spod Lenina

Dokończenie ze str. 3

Święto Ludowego Wojska Polskiego nie ma nic z oficjal- nej i urzędowej pompy. Je- hołdem całego narodu dla tych, którzy i dalej budują się na- szego kraju. Jest przypomnie- niem mądrego wysiłku i walki najlepszych, postępowych i zbrojnych naszego narodu. Hi- storia potwierdziła, że my, polityczna polskiej lewicy PPR na czele, myśl o ścisłym braterskim sojuszu z Wschodem Radzieckim, była jedyną słuszną koncepcją, na którą można było budować niepo- ległą i mieszczącą się w swych historycznych granicach przysłą Polskę. Powstał rozwój i rola Ludowego Wojska Polskiego w dziele wy- zwolenia, odbudowy i zagospo-odarowania kraju są na- lepszym świadectwem tej pol- tyki.

Ale kiedy dziś mówimy historycznej roli Ludowego Wojska Polskiego mamy w myśli nie tylko wysiłek zbroj- ny żołnierza polskiego. Nasz wojsko, nierozdzielnie zwi- zane ze społeczeństwem, sta- się poważną szkołą wychowa- nia obywatelskiego. Jest to gwarantem pokojowej pracy narodu i nienaruszalności na- szych granic.

TADEUSZ BARTKOWIAK

cinikowy serial produkcji ro- muńskiej „W DELCIE DUNA- JU”, w niedzielę natomiast — „PRAWA BUSZU” francuskiej produkcji, których emisję ju- rozpoczęto.

W stałym niedzielnym okie- sku opatrzonym szyldem „starym kinie” znajdują się m. in.: interesujący radziecki o- braz niemy pt. „Dziwne przy- gody Mr. Westa w krainie bo- szewików”; audycja pt. „Listy miłosne Kazimierza Junos- Stępowskiego”, otoczonego le- gendą aktora międzywojennego dwudziestolecia: progra- poświęcony filmowym wcie- łonom Elżbiety Barszczewskiej oraz archiwalny, interesujący film produkcji niemieckiej — „Dziennik upadłej dziewczyn- ny”.

Nie sięgając jeszcze szcze- gółowo do repertuaru na o- kres świąteczno-noworocz- ny, stwierdzmy, że znajdują się w nim rodzime pozycje, jak „Lalka” czy komedia „Ja- rozpętałem II wojnę świato- wą”, która z perspektywy sta- wyda się tym wdzięczniejszą na tle miernych ostatnio po- wstałych komedijek. Ogólnie biorąc, zobaczmy wówczas melodramaty i westerny, i filmy przygodowe jak: „Wice- hrabia de Bragellone” i fanta- styczny „W 80 dni dokoła świata”, i żeby zamknąć listę — uroczą angielską komedi- kostiumową pt. „Tom Jones”.

Dla dopełnienia informacji wspomnijmy, że w programie II po odbywającej się obecnie prezentacji filmów Andrzej- Wajdy telewizyjnie zapozna- ją się w czasie kolejnych nie- dziel z dorobkiem innego z naszych najwybitniejszych twórców filmowych — Jerzego Kawalerowicza.

B. P.

NOTATNIK KULTURALNY

OBRAZY SKUPINA NA EKSPORT

Poznański rzeźbiarz i malarz Ry- szard Skupin z powodzeniem to- ruję sobie drogę do wielkich mi-ędzynarodowych galerii zajmują- cych się organizowaniem wystaw oraz sprzedażą malarstwa. Biuro Handlu Zagranicznego PP „Desa” wysłało ostatnio plótna tego malar- za na wystawy do Paryża (Galeria Atelier pani Monnet), do Wiednia (Salon Rudolfa Otto), do Tokio (Tokuma Trading Tokyo) oraz do Kanady (Galeria Mona Lis- sa, Calgary, Alberta). Twórczość malarza staje się więc także u- nas produkcją eksportową. (ob)

Jan L., kierowca przedsię- biorstwa transportowego w K., spowodował kata- strofę drogową, w wyni- ku której 2 osoby poniosły śmierć, a dalsze 3 odniosły cięż- kie obrażenia ciała. Sprawca wypadku stanął przed sądem pod zarzutem nieumyślnego za- bójstwa. Nie przyznając się do winy, oskarżony twierdził, że zderzenie było wynikiem nad- miernego przemęczenia pracą, wykonywaną w nadgodzinach. W toku procesu ustalono jed- nak, iż w dniu poprzedzającym wypadek (w niedzielę) oskarżony przyjmował gości i przy tej okazji wypił pewną ilość wódki. W dniu wypadku rozpoczął pracę w bardzo wczesnych godzinach rannych. Sąd przyjął, że oznaki zmęcze- nia należy łączyć z wypitem przez Jana L. alkoholem i wy- dał wyrok skazujący.

Na podstawie tego orzecz- nia jeden z poszkodowanych, Roman B., zaskarżył przedsię-

Totek płaci



AE Nr 243 (8905)	GŁOS WIELKOPOLSKI	5 12 X 1972
---------------------	-------------------	----------------

TEATRY
W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Czarownice z Salem”.
OPERA — g. 19 „Ballet National de Cuba” (występ gościnny).
OPERETKA — g. 17 przedstawienie zamknięte.

KINA
W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO Lech: „Dziewczyna na jeden sezon”; Polonia: „Był sobie Jankiel”.
KOSCIAN: „Czyż nie dobija się koni?” i „Wydra pana Grahama”.
KORNIK: „Święta grzesznica”.
LESZNO: „Świątynia diabła”.
NOWY TOMYŚL: „Czernem, miłość, kindzi!”.
OBORNICKI: „Przejazdem w Mo skwie”.
SREM Klubowe: „Koniokrady”; Słonko: „Przez pustynię”.
SRODA: „Jankes”.
SZAMOTUŁY: „Tora! Tora! Tora!”.
WAGROWIEC: „Przywilej”.
WRZESNIA: „Poskromienie złośnicy”.

RADIO
CZWARTEK — PROGRAM I:
Fala 1322 m; 8.05 Miniatura popularna; 8.08 Felieton dnia; 8.21 Co słychać w świecie; 8.30 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 8.40 Proponujemy, informujemy, przypominamy; 9 Dla kl. III i IV (jez. polski); „Barani kożuch” — słuch. A. Rymkiewicz; 9.20 Przeboje z Kolobrzegu; 9.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 10.05 „Z jednej menażki” — fragment; 10.25 Z twórczości scenicznego Schumann i Griega; 10.50 Kto jest bohaterem twojego dziecka; 11 Dla kl. VI (historia); „Jego królewska mość — cukier” — słuch. J. Chmielec; 11.30 Pieśni wojażkie; 11.50 Poradnia Rodzinną; 12.25 Z olsztyńskiej fonoteki muzycznej; 13 Z życia ZSRK; 13.20 „Na swojską nutę” gra i śpiewa Zespół Ludowy PR w Warszawie; 13.40 Wiecej, lepiej, taniej; 14 Nowości Wydawnictwa „Czytelnik”; 14.10 Kompozitor tygodnia — J. F. Haendel; 14.30 „Z estrady i scen operowych naszych sąsiadów”; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Opinie ludzi partii; 16.15 C. Debussy; „Wiosna” — Suita symf.; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muzyka i Aktualności; 17.15 Kupiłeś, nie kupiłeś — posłuchaj; 17.30 Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego; 20.30 Fala 72; 20.35 Miniatury rozrywkowe; 21 Aud. dokument.; 21.25 „Radio — szkoła” — aud. dla nauczycieli; 21.40 A to Polska właśnie — aud. poetycka; 22 Poznański Chór Chłopięcy p/d J. Kurczewskiego; 22.20 Portrety wielkich wykonańców; 23.00 Przegląd i poglądy; 23.20 Z węgierskich nagrań jazzowych; 23.30 Rewia piosenek; 0.10 Program nocny z Poznania.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania — omówi dr J. Młodziejowski; 8.35 Ludzie, wśród których żyjemy; 9 Z filmowej ścieżki dla dzieci; 9.30 Nie ma marginesu; 10.05 „Od Wertyńskiego do Magomajewa”; 10.25 „Zasłużony odpoczynek” — opow.; 10.45 Kompozitor tygodnia — J. F. Haendel. Akt II i III z Oratorium „Baltazar”; 11 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Stare melodie — w fragm. pow. R. Napiór-kowskiego; 14.05 Czwartkowe spotkanie przy muzyce; 14.35 Przegląd czasopism regionalnych; 14.45 „Biekitna sztafeta” — magazyn aktualności; 15 Koncert muz. polskiej z okazji Dnia Wojska Polskiego; 17.10 Kom. K. Kolanowski p.t. „Chronicie środowiska — chronimy siebie”; 17.25 Radiowy Klub Polskiej Muzyki Młodzieżowej; 17.55 Radioexpress; 18.05 Karyssy Paganiniego; 18.20 Widnokrag; 19.15 Język rosyjski; 19.31 Książki, które na was czekały; 20.01 Recital fortepianowy E. Gilels; 20.30 Zwierzenia wieczorne — Eryk Lipiński; 20.45 Z ogólnopolskiego Festiwalu Reprezentacyjnych Orkiestr WP w Świerdowie-Zdroju; 21.10 Wiersze B. Ostromeckiego; 21.20 Opera w przekroju — G. Verdi; „Traviata”; 22.33 „Gdy piosenka szła do wojska” — konc. muzyki rozrywkowej; 23.15 „Horyzonty muzyki” — aud. poświęconą muzyce współczesnej i jej problemom.
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.30 Szeroka Wola — ga-węda; 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Powracająca melodia — „Poluszkopole”; 9 „Króć z żelazą” — odc. 22 pow.; 9.10 Maurice Ravel — Rapsodia hiszpańska; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Podobno są podobni; 10.15 N + T — czyli nowoczesność i technika; 10.35 Wszelko dla nań; 11.45 „Śniadanie u Tiffany’ego” — odc. 2 pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na lubelskiej antenie; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.30 S-lachetne zdrowie (o narkomanii); 15.45 Yusef Lateef — inaczej; 16.05 Głosa do Trilogii; „Potop” — gawęda prof. dr. W. Czajlińskiego; 16.15 Polonica Franciszka Liszta; 16.30 Nowe głosy z Nashville; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Króć z żelazą” — odc. 23 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Ostatnia deska — magazyn; 18.10 W kregu piosenki; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 „Gdy niosenka szła do wojska”; 19.05 Aktualności muzyczne z Parvą; 19.20 Książka tygodnia — Alojzy Sroga; „Początek drogi — Lenino”; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Blues wczoraj i dziś; 20.25 Lekarze samotności — reportaż; 20.45 Język nie miecki; 21 Interdado — magazyn; 21.30 Serenady nie tylko księżycowe; 21.50 Z nagrań Rudolfa Kerra; 22.08 Śpiewa Iwan Rebrov; 22.15 Powieść w wyd. dźwięk. „Grek Zorba”; 22.45 Francois Couperin — XXI Ordre D-dur; 23 Wiersze z różnych stron świata — Wietnam; 23.50 Na dobranoc śpiewa Pat Hervev.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

WIELKOPOLSKI AR 12 X 1972 Nr 243 (8905)



Gdyby nie te awarie
Wykopki buraków cukrowych przekroczyły w Wielkopolsce półmetek choć występują poważne trudności ze zbiorem zwiększonej w tym roku masy. Urodzaj jest znacznie lepszy, liście mocno wyrosły, co utrudnia na przykład zbiór kombajnami. Notuje się wiele awarii. Właśnie podczas naszego wyjazdu do powiatu kościańskiego spotkaliśmy na polach gospodarstwa Trocko Małe, należącego do Kombinatu Głuchowo, dwa stojące na buraczysku kombajny. Drobna w zasadzie awaria mogłaby być natychmiast usunięta, gdyby je den z kombajnistów miał odpowiednich wymiarów część zapasową, chłodziło o pasek klinowy. Na skutek tej straty czasu czworo pracowników pod wodzą brygadzysty nie miało co robić na polu. Awarie kombajnów w tym gospodarstwie zdarzają się nader często i nie dziwnego, że z 25 hektarów buraków cukrowych było wykopanych 9 bm. tylko 6 hektarów. Na zdjęciu: jeden ze sprawnych kombajnów za chwilę ruszy do akcji. (emp)
Fot. — K. Przychodźki

Średzka „Spójnia” przybliża usługi wsi

Od 1965 roku istnieje w Środzie Powiatowa Spółdzielnia Usług Wielobranżowych „Spójnia”. Powstała w wyniku połączenia się 3 spółdzielni: stolarskiej, fryzjerskiej i chałupniczej. Ogółem zakład zatrudnia 315 osób, oprócz tego 85 w systemie pracy nakładczej. Na terenie powiatu średzkiego spółdzielnia posiada 16 punktów usługowych, pozostałe 19 są rozmieszczone w samej Środzie.

W tym roku powstał w Środzie punkt usług tapicerek samochodowej, a obecnie uruchamia się produkcję odzieży dziecięcej. W tej gałęzi zatrudnienie znajduje 40 kobiet.

— Spółdzielnia nasza — mówi jej prezes Edward Antczak — tworzy zespoły chałupnicze w gromadach powiatu średzkiego. Powstają nowe miejsca pracy głównie dla kobiet. W roku przyszłym będziemy w dalszym ciągu organizować punkty usługowe na wsi oraz w samej Środzie.

W Kostrzynie powstanie nowa wytwórnia materacy łóżkowych, wybudowana zostanie także nowe pawilony usługowe. Przede wszystkim będą to punkty usług elektrycznych, radiowych, c.o. i wod.-kan. W Środzie stanie Dom Usług, w którym będą wykonywane usługi ekspresowe, np. szybka naprawa obuwia itp. Oprócz stałych placówek zamierza się również utworzyć ruchome punkty usługowe. Kilka razy w tygodniu do niektórych wsi, dość odległych od Środy, będą przyjeżdżać rzemieślnicy i dokonywać drobnych napraw.

Spółdzielnia również włączyła się do akcji „20 miliardów”. Zobowiązała się dać dodatkową produkcję wartości 1 mln 100 tys. złotych. Do tej pory zrealizowano już zobowiązania wartości 700 tys. zł.

Z istniejących placówek usługowych w Środzie na uwagę zasługuje punkt stolarski, który specjalizuje się w produkcji mebli hotelowych. Średzcy stolarze umeblowali w tym roku hotel „Brdą” w Bydgoszczy, gdzie zamieszkał goście Centralnych Dożynek. Obecnie stolarze kończą prace

raj i dziś; 20.25 Lekarze samotności — reportaż; 20.45 Język nie miecki; 21 Interdado — magazyn; 21.30 Serenady nie tylko księżycowe; 21.50 Z nagrań Rudolfa Kerra; 22.08 Śpiewa Iwan Rebrov; 22.15 Powieść w wyd. dźwięk. „Grek Zorba”; 22.45 Francois Couperin — XXI Ordre D-dur; 23 Wiersze z różnych stron świata — Wietnam; 23.50 Na dobranoc śpiewa Pat Hervev.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA
CZWARTEK — PROGRAM I:
8.35 — „Hans Beimler” — fab. film prod. NRD — odc. IV — ostatni; 9.55 — J. polski kl. II lic. — A. Puszkini; 11.55 — J. polski kl. I lic. — Sofokles — „Antygona”; 14 — Matematyka w szkole. — Zbiory — cz. VI; 16.20 — Radar; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów — Ekran z bratkiem — w programie film z serii „Znak Zor-

Gdzie zjeść posiłek: smacznie, tanio i szybko?

Gdzie w naszym mieście można zjeść niedrogo i dobrze? O tym nie informują foldery i przewodniki, a sprawa nie należy przecież do błahych. Niedrogo i smacznie żywnościowy lokal gastronomiczny łatwiej doszuka się poznaniak. Przybysz-turysta może liczyć jedynie na łut szczęścia.

Kłopoty z wyżywieniem przyjezdnych i stałych mieszkańców ma nie tylko Poznań. Czy jednak nie mamy jakichś rezerw? Ano są (przypominamy „Głos” z 19 sierpnia br. „Przywrotna gastronomia źródłem rezerw”), tyle że ciągle jeszcze w zbyt skromnym stopniu wykorzystywane. Myślę zarówno o agencjach, jak i o prywatnych lokalach gastronomicznych.

Tak o jednych, jak i o drugich krąży sporo obiegowych opinii. Są one, na ogół, pochlebne. Opinie opiniami, w sprawach żołądka jednak najwartościowszy jest osobisty sprawdzian. Kierując się tą dewizą, odwiedziłem pewnego dnia jadłodajnię „Pod kukułką” w Puszczykowie.

Od sześciu lat kieruje nią Marian Piotrowski. Jest więc jednym z nielicznych prywatnych gastronomików, którzy w Poznańskim przetrwali tak długo. To, że jadłodajnia przy nosi mu przyzwyczajone zyski, zawdzięcza fachowemu przygotowaniu (mistrz masarski, od 15 lat również wykwalifikowany gastronomik), przedsiębiorczości i pracy. Jak sam mówi: od godziny 4—5 rano do 10-11 wieczorem.

„Pod kukułką” jest 160 miejsc konsumpcyjnych. Karta jadłospisowa zawiera przeciętnie ok. 30 pozycji. Szybka obsługa, jakościowo serwowanych potraw i przystępne ceny sprawiają, że w dni powszednie żywi się tu najmniej 300, a w po godne niedziele i święta 600 do 800 osób. Dodajmy, że poza piwem, w lokalu nie można otrzymać żadnego napoju alkoholowego.

Na koniec inny lokal — kawiarnia prywatna nie opodal przystanku kolejowego w Puszczykowie. W sezonie letnim dysponuje 270 miejscami. Od kilkunastu lat kawiarnię prowadzi małżeństwo Gotowałów; po magają im dwaj synowie. Poza tym zatrudniona tam jest na stałe sprzedawczyni pieczywa cukierniczego oraz jedna — dwie osoby dorywczo (w nie dzielę i święta 4—5 osób). Lokal, co niejednokrotnie sam obserwowałem, chętnie odwiedzany. Na pewno przydatny i dobrze wypełniający swe zadania wobec przyjezdnych i miejscowych.

Te trzy, przypadkowo wybrane przykłady, dobitnie chyba świadczą, że zakłady gastronomiczne prywatne i agencyjne, mogą stanowić pożyteczne uzupełnienie tzw. wielkiej gastronomii. Aby ich mogło przybywać, konieczna jest — piszę my o tym raz jeszcze — zmiana atmosfery wokół tego typu placówek. Na przykład sprawa kontroli.

zawszad o wszystkim

PIERWSI W SKUPIE ZIEMNIAKÓW
SZAMOTUŁY. GS w Dusznikach jako jedna z pierwszych w powiecie zameldowała o wykonaniu planu skupu ziemniaków jadalnych. W dalszym ciągu prowadzi się skup ziemniaków bez ograniczenia. Ziemniaki GS wysyła na zaopatrzenie Poznania oraz na eksport, odbierając je z zagrod rolników własnym transportem. (mr)

WYRÓŻNIENIE KRWIODAWCÓW
SREM. W Międzyspółdzielniowym Ośrodku Kulturalno-Oświatowym odbyło się spotkanie z honorowymi dawcami krwi. W czasie spotkania wręczono brązowe odznaki Honorowych Dawców Krwi oraz 16 różnego rodzaju upominków. (sf)

Z OKAZJI DNIA WOJSKA
KOSTRZYN. Z okazji Dnia Wojska Polskiego w Miejskim Ośrodku Kultury z recitalem poetycko-muzycznym p.t. „Ocalić od zapomnienia” wystąpił aktor teatru i estrady Jan Ibel. W programie prezentowane były utwory Gałczyńskiego, Broniewskiego, Sienkiewicza oraz anonimowych poetów-żołnierzy. (km)

WYSTĘPY C. NIEMENA
SREM. W niedzielę, 15 bm. o godz. 17 wystąpi w sali kina „Klubowego” ulubieniec młodzieży, znany z wielu sukcesów w kraju i za granicą — Czesław Niemen ze swoją grupą muzyczną. Bilety nabyć można w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej. (sf)

Obchody Dnia Wojska Polskiego
Ciekawie przedstawia się pow. obornickim program imprez z okazji przypadającego 12 bm. Dnia Ludowego Wojska Polskiego. W klubie „Ruch” w Rogoźnie zaprezentowany został w śróde opracowywany od dawna montaż literacki p.t. „Od Lenina do Berlina”, a w klubie „Ruch” w Cieślach mi wieczór poezji i piosenek żołnierskich. Ze specjalnym koncertem dedykowanym wojsku wystąpił w Szkole Podstawowej w Murwanowie Gościnie uczniowski zespół muzyczny-kalny.

Dzisiaj we wszystkich szkołach w powiecie odbędą się o-kolicznościowe apele, a w niektórych także akademie połączone ze spotkaniami z przedstawicielami LWP. Spotkania takie mieć będą miejsce również w wiejskich klubach w Kiszewie, Ludomach i Objeździe. Ponadto w Klubie F. brycznym rogozińskiej „Rofamy” zorganizowana zostanie wieczornica, a w Nowolaskowcu: montaż słowno-muzyczny oraz spotkania z piosenką żołnierską połączone z konkursami. (bop)

Z Nowego Tomysla
Stary ratusz unowocześniony
Dobiega końca przebudowa ratusza — siedziby władz miejskich Nowego Tomysla. Zewnętrznie — poza nową elewacją — nie wprowadzono żadnych zmian, natomiast całkowicie przebudowano i zmodyfikowano wnętrze, przystosowując je do potrzeb nowej administracji państwowej — miejskiej i gminnej. Koszt adaptacji wnętrza nowotomyskiego ratusza oblicza się na 2 mln zł. Pokoje biurowe zostały poszerzone i estetycznie wyposażone. Jest też gotowa piwnica na sala ślubów.

Na marginesie warto dodać, że Nowy Tomyśl był w województwie poznańskim prekursorem spotkań przedstawicieli władz z przyszłymi małżonkami, organizowanych w porozumieniu z Wojewódzkim Komitetem Obyczajowości Świątecznej. Obecnie spotkania z niezręcznymi w nowych warunkach zyskały na randze. (zł)

ODPOWIADAMY
St. A., Wągrowiec. — Futro wyjęte z antymolowych worków należy wytrzeć na powietrzu, dobrze wywietrzyć. Futro z błyszczących baranów można oczyścić tamponem z waty zwilżonej benzyną. Tampon należy często zmieniać. (2116)

Czytelnik z Wrześni. — Z chwilą gdy pracownik sam zwalnia się z pracy traci prawo do urlopu wypoczynkowego. Za rok bieżący otrzyma go dopiero po roku pracy w nowej instytucji. (2205)

Andrzej N., Nowy Tomyśl. — Pracownik może być zwolniony z pracy na czas niezbędny dla załatwienia ważnych spraw osobistych lub rodzinnych. Jeżeli zwalniając go nie załatwił w godzinach pracy. Za czas takich zwolnień pracownik umysłowy ma prawo do wynagrodzenia przewidzianego w przepisach prawa układowych zbiorowych. (2216)

Jola z Pawłowic. — Plamy na jedynie można usunąć wata zwilżona amoniakiem. Zabieg powtórzyć należy kilkakrotnie aż do zniknięcia. (2108)

Aneta z Wągrowca. — Radzieli kunię kolorową bieleńską nosiła. Jest modna i praktyczna. Właśnie ją prac i wygląda zawsze świeżo i estetycznie. (2116)